

JAROSŁAW ZAŁĘCKI

POMNIKI I OBIEKTY ARCHITEKTONICZNE
JAKO SYMBOLE KSZTAŁTUJĄCE TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA
(PRZYPADK GDAŃSKA)

I. PRZESTRZEŃ MIASTA
W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGII HUMANISTYCZNEJ

Jednym z kluczowych pojęć stanowiących narzędzie interpretacji przestrzeni miasta jako wartości jest „miejsce”. Jako przedmiot badań pojawiło się ono głównie w pracach geografów (por. LIBURA 1990). Zwracano uwagę na to, że miejsce jest konkretnie zlokalizowane w przestrzeni, ma dające się określić praktycznie lub teoretycznie granice, integruje własności świata natury i kultury, przez co ma swój własny niepowtarzalny porządek, odróżniający je od innych miejsc. Początkowo obca i abstrakcyjna przestrzeń, staje się miejscem wraz z jej poznawaniem, zagospodarowywaniem i nadawaniem znaczeń (TUAN 1987; RELPH 1976). Badania nad metaforycznymi i emocjonalnymi wartościami przestrzeni mają już długą tradycję. Ich celem jest wykrycie i ukazanie *genius loci* miasta. Ów „duch miejsca” – tajemnicza, czasem na wpół realna postać – jest „kreacją, odpowiedzią na jakieś potrzeby, czymś, co ma podkreślić wyjątkowość i indywidualny charakter miejsca [...]. W ten sposób miasto jako fizyczne miejsce przemienia się w miejsce nasycone symbolicznymi i metaforycznymi treściami” (MICHAŁOWSKI 2000, s. 41). Staje się ono odzwierciedleniem głębszych, egzystencjalnych potrzeb ludzkich, jest wynikiem dążenia człowieka do określenia własnej tożsamości („skąd jestem?”). Kryterium różnicowania się miejsc jest przede wszystkim ich niepowtarzalny charakter.

Dr JAROSŁAW ZAŁĘCKI – pracownik Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Gdańskiego; adres do korespondencji: Instytut Filozofii i Socjologii, ul. Bielańska 5, 80-851 Gdańsk; e-mail: socjz@univ.gda.pl

Dzięki niemu miejsca zachowują spójność, a także zdolność do reprodukcji tej spójności w czasie (MOLOTCH, FREUDENBURG, PAULSEN 2000). Pomimo zachodzących zmian w przestrzeni miasta, a także wymiany następujących po sobie generacji, wywodzących się nierzadko z różnych kręgów kulturowych (czego przykładem jest Gdańsk), pewne elementy miasta zachowują trwałość i stanowią zespół wartości przekazywanych następnym pokoleniom. Charakter miejsca budowany jest przez psychologiczne relacje osób do przestrzeni, stąd też o charakterze danego miejsca decydują nie tyle jego obiektywne fizyczne cechy, ale raczej indywidualny, emocjonalny stosunek do niego osób, które w nim przebywają (LOFLAND 1973).

M. S. Szczepański zwraca uwagę na to, że codzienne odczytywanie przestrzeni „prowadzi do [...] powstania w umysłach ludzi trwałych obrazów, przekonań, stereotypów i wyobrażeń konstytuujących tak zwane mapy pamięciowe (mapy mentalne). Szczególne miejsce zajmują w nich kluczowe punkty orientacji przestrzennej (repery), takie jak: zabytki, pomniki, charakterystyczne budynki, aleje czy wewnątrzmięskie akweny. To właśnie dzięki tym niepowtarzalnym elementom przestrzeni miasto jest bez trudu rozpoznawane, a proces identyfikacji z nim ułatwiony” (BARTOSZEK, GRUSZCZYŃSKI, SZCZEPAŃSKI 1997, s. 14). Istotną rolę w percepcji obiektów architektonicznych odgrywają także kody architektoniczne, w tym kod semantyczny wyróżniony przez U. Eco (1972). Autor ten postrzega architekturę jako pewnego rodzaju perswazyjny środek masowego przekazu. Dla odbiorcy jest ona „[...] komunikatem nakłaniającym i niewątpliwie utwierdzającym [...] ma pewne aspekty heurystyczne i wynalazcze [...]. Architektura konotuje pewną ideologię zamieszkiwania; tym samym więc nakłaniając swego odbiorcę, poddaje się równocześnie jego odbiorowi interpretującemu, zdolnemu doprowadzić do przyrostu informacji” (ECO 1996, s. 235).

Znaczącą rolę w rozwoju teorii percepcji form urbanistycznych odegrał A. Rapoport (1977), publikując książkę pt. *Human aspects of urban form*, w której próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób człowiek kształtuje swoje otoczenie oraz jak wpływa ono na jego zachowanie. Autor ten traktuje przestrzeń urbanistyczną nie tylko jako trójwymiarowy stan materii, ale jako środowisko wypełnione szerokim wachlarzem znaczeń, które człowiek nadaje przestrzeniom fizycznym. W ten sposób tworzy się przestrzeń symboliczna, będąca aktem wyobraźni człowieka. Dlatego przestrzeń miasta może być czytelna i odpowiednio wartościowana wówczas, gdy znany jest „filtr kulturowy”, dzielący świat realny od świata spostrzeganego, będącego odwzorowaniem rzeczywistości w oczach odbiorcy, czyli – jak to nazywa autor – *image* miasta. Człowiek nadaje znaczenie swojemu otoczeniu według właściwych dla

danej kultury archetypów, tworzy *image* miasta, a poprzez artykulację przestrzeni od granic miasta, poprzez dzielnice, mniejsze miejsca i szlaki łączące te miejsca, tworzy jego mapę mentalną. Wyobrażenie miasta i jego mapy mentalne różnią się od siebie w zależności od światopoglądu i zainteresowań jego użytkowników, ponieważ eksponują oni te ulice, granice i miejsca, z którymi są związani emocjonalnie. Mapy mentalne zbudowane są zatem nie tylko z elementów fizycznych miasta, ale także – a może nawet przede wszystkim – z jego elementów symboliczno-emocjonalnych. Stąd też mapy mentalne dość znacznie różnią się od map fizjograficznych, gdyż wynikają z subiektywnego oglądu miasta, u którego podstaw leżeć może przynależność jednostek (podmiotów, wyobrażeń) do różnych grup społecznych, różnych kategorii wykształcenia czy wieku. To samo miasto może więc być różnie postrzegane przez mieszkańców i może mieć nieskończoną ilość obrazów – wyobrażeń. Doniosłym wkładem Rapoporta w proces humanizacji urbanistyki jest więc docenienie przezeń wagi form symbolicznych w przestrzeni, które prowadzą do uzyskania pożądanego skojarzenia, warunkującego zakorzenienie się jednostki w środowisku.

Współczesność niesie z sobą liczne zagrożenia, polegające bądź to na skupieniu w miastach (np. wielokulturowych aglomeracjach) nieskoordynowanych zbiorów symboli i znaków, wywołujących chaotyczne skojarzenia, bądź też na wykorzystaniu symboliki miejskiej dla celów ideologicznej propagandy (np. w państwach totalitarnych). Inną patologią jest zredukowanie do minimum szaty symbolicznej w mieście i doprowadzenie do sytuacji, w której „anonimowy projektant (biuro) przy pomocy anonimowego wykonawcy tworzą masowo domy dla anonimowych mieszkańców, opierając się w tej działalności na ujednoliconym normatywie [...] doprowadzając tym samym do niebezpiecznej homogenizacji krajobrazu” (BÖHM 1986, s. 128).

Symbole miasta wprowadzają więc nową jakość do krajobrazu, są jednym z istotnych fundamentów kształtowania się specyfiki społeczności miejskiej i jej tożsamości. W starożytności słowo „symbol” oznaczało rzecz składającą się z dwóch części, które należały do różnych osób. Owe części służyły jako znak rozpoznawczy dla ich posiadaczy i mówiły o przynależeniu do siebie tych osób na mocy dawnego kontraktu lub umowy (RUSECKI 1981, s. 81). Obecnie symbol zmienił już swoją funkcję, choć pierwotne znaczenie niewątpliwie wywarło duży wpływ na jego rozumienie współczesne. W literaturze przedmiotu istnieje powszechna zgodność co do tego, iż symbole stanowią pewną klasę znaków. Szeroką definicję znaku dała A. Kłoskowska (1983, s. 129): „Zgodnie z najprostszym określeniem, znak jest to wszelkie wydarzenie lub przedmiot, powiązany w doświadczeniu jakiejś żywej istoty z in-

nym przedmiotem lub wydarzeniem, do którego się odnosi”. Znak ma zawsze charakter relacyjny, tzn. zakłada związek z przedmiotem oznaczanym. Ten związek istnieje zawsze dla kogoś, dla jego odbiorcy – interpretatora. Od niego oraz od kontekstu sytuacyjnego, w którym znak występuje, zależy charakter znaczenia. Z kolei symbole są to – podobnie jak znaki – przedmioty spostrzegalne, jednak różniące się od znaków tym, że mogą wywołać u odbiorcy myśli o przedmiotach innych nie tyle na podstawie podobieństwa, umowy czy zwyczaju, co raczej na podstawie pewnych, często dalekich i trudno uchwytanych analogii, działających nie tyle na intelekt, ile na uczucie (WALLIS 1961, s. 37). Symbole, w odróżnieniu od innych kategorii znaków, „nie wymagają bezpośredniości czasowej czy przestrzennej oznaczanego przedmiotu czy zjawiska” (NIŻNIK 1985, s. 14). Istnieje tu możliwość zastępowania przedmiotu idealnego przez przedmiot materialny. Ta możliwość sprawia, że człowiek może uchwycić pewne idee, wartości, abstrakcyjne myśli w sposób materialny i przekazać je innym.

Dla potrzeb prowadzonej analizy termin „znaczenie symboliczne”, które przywołuje określony znak – symbol, możemy zdefiniować najogólniej jako „zbiór wyobrażeń, idei i myśli, kojarzonych z formą zmysłową pewnego znaku (np. domu, pomnika, obiektu)” (SZCZEPAŃSKI 1989, s. 159). Każda społeczność, zwłaszcza ustabilizowana, potrzebuje w swoim otoczeniu pewnych elementów wspierających zbiorową pamięć, ułatwiających psychiczne zakorzenienie się w środowisku. Zrozumienie tego zjawiska niemożliwe jest bez odwołania się do konkretnej przestrzeni osadzonej w historyczno-kulturowej rzeczywistości i bez wnikliwego zbadania subiektywnego stosunku, jaki mają do niej sami mieszkańcy.

II. GDAŃSK – INTERESUJĄCY PRZEDMIOT BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Gdańsk stanowi w tym kontekście bardzo interesujący przedmiot badań. Złożyło się na to wiele czynników. Tu w 1980 r. rozpoczął się proces upodmiotawiania społeczeństwa polskiego, tu swoją genezę miała „Jesień Ludów 1989”. W tym mieście o wielowiekowej tradycji odnaleźć można różnorakie przejawy twórczego ducha: polskie, kaszubskie, niemieckie, hanzeatyckie i niderlandzkie. Warto jednak pamiętać, iż mieszkańcy polskiego Gdańska tworzą społeczność stosunkowo młodą, liczącą niespełna 58 lat. Na gruzach Gdańska po II wojnie światowej spotkała się ludność pochodząca z różnych stron Polski: rodowici gdańszczanie (autochtoni), Kaszubi, przesiedleńcy

i repatrianci z Kresów Wschodnich, migranci z innych, głównie centralnych terenów Polski, a także reemigranci z innych krajów. Była to ludność o mozaikowej strukturze społecznej, zróżnicowanej tradycji i kulturze. Nowi mieszkańcy stanęli przed koniecznością oswojenia się z obcą przestrzenią i historią oraz z dawnym dziedzictwem, zawartym w materialnej tkance miasta. Nie było to zadanie łatwe – zwłaszcza że towarzyszyła mu ideologiczna interpretacja historii, polegająca na manipulowaniu przeszłością. Na każdym kroku polskość Gdańska kontrastowała z zastanym dziedzictwem kulturowym, utrwalonym choćby w zabytkowych budowlach, nagrobkach, zachowanych do dziś jeszcze niemieckojęzycznych szyldach i napisach. Po przyjeździe do Gdańska i pierwszych doświadczeniach z nową, obcą przestrzenią mieszkańcy musieli więc ukształtować własną tożsamość, której podstawą była identyfikacja z miejscem.

Zastanawiające jest, czy kształtowaniu się nowej społeczności sprzyjał ów duch miejsca, czy duch ten był w stanie odrodzić się z gruzów miasta, czy zbiorowa pamięć, zapisana w ulicach, murach, kościołach i muzeach, stanowiła kulturowy most łączący dawność z teraźniejszością, dzięki któremu dawna i w dużej mierze obca historia mogła stać się częścią nowej tożsamości przyszłych. W rekonstrukcję śladów historii w Gdańsku włożono po wojnie ogromny wysiłek. Wiele budynków wzniesiono od podstaw, dzięki czemu współcześni gdańszczanie mogą obcować z dziedzictwem przeszłości historycznej. Odbudowano z ruin zabytkową część miasta średniowiecznego, niektóre obiekty sakralne, domy mieszczańskie i ratusz, postawiono pomniki. Pośród dzieł architektury wiele odgrywa ważną rolę w kształtowaniu kulturowych wartości miasta. Tego typu budowle często są pieczołowicie chronione, a w razie zniszczenia – odbudowywane. Trwają przez pokolenia i stanowią o tożsamości tych, którzy się z nimi identyfikują (DYCZEWSKI 1995, s. 236).

Wychodząc z powyższych założeń, w latach 1999-2000 przeprowadziłem na terenie Gdańska badanie dotyczące procesu percepcji i waloryzacji obszarów centralnych. Ich celem było także zrekonstruowanie wizerunku Gdańska zakorzenionego w świadomości mieszkańców. Chodziło zwłaszcza o ukazanie symbolicznych wartości przestrzeni oraz wykrycie tych elementów, które stanowią o jego specyfice i unikalności. Badanie zostało przeprowadzone na losowej imiennej próbie 405 osób w wieku powyżej 17 lat, wylosowanych z operatu meldunkowego Urzędu Miasta w Gdańsku. W niniejszym artykule ograniczę się do zaprezentowania jedynie pewnego fragmentu tych badań. Skupię się przede wszystkim na pejzażu semantycznym miasta, a więc na tych jego obiektach architektonicznych i pomnikach, które postrzegane są przez samych gdańszczan jako symbole miasta o dużym ładunku znaczeniowym.

W świetle przeprowadzonych badań Gdańsk jawi się jako miasto wyraźnie wyodrębniające się spośród innych miast Polski (tak uważa 59% badanych), a tym, co je odróżnia, są przede wszystkim zabytki, łączące wpływy wielu kultur, oraz liczne pomniki. To właśnie ta niepowtarzalna architektura w sposób najbardziej bezpośredni i namacalny umożliwia kontakt z bogactwem przeszłości i wielokulturową atmosferą Gdańska, w niej najłatwiej wyczuć ducha tego miejsca, najlepiej można zrozumieć jego legendarną świetność i najdokładniej wsłuchać się w głos historii.

Wśród symboli miejskich można wyróżnić te, które mają znaczny udział w kształtowaniu kulturowych wartości miasta. Z jednej strony owe kulturowe wartości tworzone są przez symbole powstałe wskutek zestawienia dwóch elementów: oznaczonego miasta i znaczącego innego obiektu, czego przykładem może być np. warszawska syrenka. Z drugiej strony istnieją w mieście bardziej oczywiste w swej genezie obiekty – symbole związane z różnymi epokami, historycznymi wydarzeniami bądź postaciami. Miasto jest więc „aktem komunikacji z mieszkańcem, w którym materialne obiekty, swoiste zapisy w przestrzeni, niosą ze sobą zarówno powszednie informacje wspomagające podstawową orientację w przestrzeni, ale też – co szczególnie nas interesuje – świadectwa o zamieszkującej w nim społeczności i jej kulturze” (MICHAŁOWSKI 2000, s. 108).

Przyjrzyjmy się symbolicznej szacie Gdańska. Mieszkańcy identyfikują wiele budowli stanowiących *differentia specifica* swego miasta. Mimo znacznej ilości wskazywanych przez respondentów miejsc i obiektów (pytanie miało charakter otwarty) istnieje daleko idąca zgodność opinii co do tego, które spośród nich funkcjonują jako najważniejsze symbole miasta, symbole jego zbiorowej pamięci.

Symbole Gdańska (% wskazań)
N = 405

| | |
|-------------------------------|------|
| Fontanna Neptuna | 51,2 |
| Kościół Mariacki | 38,2 |
| Ratusz Głównego Miasta | 32,4 |
| Żuraw | 17,9 |
| Dwór Artusa | 15,0 |
| Pomnik Poległych Stoczniovców | 13,1 |
| Pomnik Obrońców Westerplatte | 12,4 |
| Pomnik Jana III Sobieskiego | 10,0 |

Inne obiekty podawane były sporadycznie. Respondent mógł podać więcej niż jeden obiekt.

III. OBIEKTY ARCHITEKTONICZNE – ZABYTKI ŚWIADCZĄCE O PRESTIŻU GDAŃSKA

Wśród symboli miasta gdańszczanie najczęściej wymieniali fontannę Neptuna (51% wskazań), która została zbudowana w pierwszej połowie XVII wieku z inicjatywy burmistrza Bartłomieja Schachmana. Po II wojnie światowej posąg Neptuna wraz z oprawą został odnaleziony wśród gruzów i w 1954 r. wrócił na swoje dawne miejsce przed Dworem Artusa. Obecnie okolice fontanny są najczęściej odwiedzanym miejscem, „bijącym sercem” społecznego życia Gdańska, szczególnie cenionym przez młode pokolenie. Podobnie zresztą rzecz ma się z gdańskim Żurawiem (18% wskazań), skierowanym swym wysięgiem ku Motławie i zamykającym ulicę Szeroką. Góruje on nad zabudową Długiego Pobrzeża. W swoim czasie Żuraw był jednym z największych dźwigów portowych w Europie i służył do przeładunku towarów i stawiania masztów. Ten obiekt również ceni sobie zwłaszcza młodsze pokolenie, co wynikać może z popularności ciągu spacerowego położonego przy Żurawiu jako miejsca spotkań, randek, przechadzek itp.

Symbolem miasta mocno utrwalonym w świadomości mieszkańców jest kościół Najświętszej Maryi Panny (38,2%). Ten wybór nie dziwi. Bazylika Mariacka swoją monumentalną bryłą góruje nad całym miastem, jest największym kościołem w Polsce i jednym z największych kościołów gotyckich w Europie (może pomieścić około 25 tys. osób). Świątynię wznoszono w latach 1343-1502. Od 1572 r. do zakończenia II wojny światowej kościół znajdował się pod zarządem protestanckim. W czasie wojny w znacznej części spłonął. W 1946 r. przystąpiono do jego odbudowy. Najwartościowsze dzieła sztuki sakralnej zostały w czasie wojny zdemontowane przez niemieckich konserwatorów, po wojnie zaś trafiły do muzeów i składnic (w tym także do Muzeum Narodowego). Proces odzyskiwania tych dzieł trwa do dnia dzisiejszego. W 1986 r. podniesiono bazylikę Mariacką do godności konkatedry. Rok później w kościele tym przebywał Jan Paweł II, spotkał się z chorymi i wygłosił homilię. W tej świątyni odbywają się najważniejsze uroczystości religijne oraz religijno-patriotyczne z okazji świąt państwowych, np. 3 Maja, 11 Listopada itp.

Niewiele mniej cenią sobie gdańszczanie jako symbol swego grodu Ratusz Głównego Miasta (32,5%), siedzibę dawnych władz miejskich i sądowych, a także miejski skarbiec. Po zniszczeniach wojennych Ratusz został odrestaurowany i stał się siedzibą Muzeum Historii Miasta Gdańska. Obok Ratusza wymieniano Dwór Artusa (15%), jeden z najświetniejszych zabytków architektury świeckiej, zbudowany w XIV wieku i przeznaczony na siedzibę

bogatych kupców. Był on wtedy głównym ośrodkiem życia towarzyskiego i handlowego w mieście oraz najbardziej ekskluzywnym salonem miejskich elit. Tu miały miejsce ważne spotkania, narady i zabawy licznych stowarzyszeń kupieckich. Obecnie, po przeprowadzeniu zasadniczej renowacji, odbywają się tu ważniejsze uroczystości o charakterze publicznym. Tu właśnie w 1993 r. prezydenci Francji, F. Mitterrand, i Niemiec, R. von Weizsäcker, otrzymali doktoraty honorowe Uniwersytetu Gdańskiego. Dwór Artusa, podobnie jak Ratusz, pełnią zatem nie tylko ważną funkcję symboliczną, ale także odgrywają znaczącą rolę społeczno-kulturalną.

Wymienione wyżej najwspanialsze dzieła gdańskiej architektury – choć odgrywają ważną rolę w kształtowaniu symbolicznego krajobrazu miasta – to jednak odcięte są od kontekstu historycznego. Już wstępna analiza wyników wykazała, że respondenci, wymieniając symbole pochodzące z bardziej odległej historii, odwoływali się zazwyczaj do stereotypowych uzasadnień. Pogłębiona analiza motywów, które stanęły u podstaw wyboru tych obiektów, prowadzi więc do następującego wniosku: przestrzeń miejska Gdańska nasycona jest historią, ale równocześnie historia ta dla większości badanych równoznaczna jest z pojęciem bardzo nieokreślonej dawności, a zabytki-symbole w większości przypadków kojarzą się jedynie z minioną epoką. Dlatego tym bardziej należy odbudować w świadomości gdańszczan most łączący dawniejszą przeszłość z teraźniejszością liczoną od wybuchu II wojny światowej.

IV. POMNIKI – ISTOTNY ELEMENT GDAŃSKIEJ TOŻSAMOŚCI

Drugą grupę symboli miasta – obok dzieł architektury – stanowią pomniki. Wznosi się je dla nadania pewnym wybranym wydarzeniom rangi historycznej i w celu przedłużenia obecności tych wydarzeń w społecznej świadomości (CZAPLIKA 1995). Mogą być one wznoszone dla „utrwalenia ciągłości pewnych tradycji i wartości, to znaczy dla podtrzymania oficjalnej lub powszechnie przyjętej wersji historii, albo też powstają dla zrewidowania przyjętej wersji historii, zakwestionowania panującej ideologii” (WALLIS 1985, s. 312). W burzliwej historii Polski stałym elementem była walka o pomniki. „Zawsze – jak pisze J. Tazbir (1997, s. 19) – istniały dwa kręgi Polaków. Ten pierwszy, większy, mieścił w sobie wszystkich ludzi mówiących po polsku, ale nieświadomych jakichkolwiek tradycji historycznych. Drugi krąg, stopniowo się poszerzający, obejmował tych Polaków, którzy wiedzieli, że nimi są. Byli przywiązani do narodowej przeszłości i marzyli o odbudowie własnego państwa. Otóż również dzięki wznoszonym na ziemiach polskich pomnikom

zmniejszała się odległość pomiędzy tymi dwoma kręgami. I to zarówno pomnikom budowanym z pobudek patriotycznych, jak i tym, poprzez które zaborcy chcieli zademonstrować swoją trwałą obecność w podbitym kraju”.

Proces ten nie ominął także najnowszych dziejów Gdańska. W czasie II wojny światowej uległy zniszczeniu niemal wszystkie monumenty wolnego miasta, a część zniszczono świadomie już po zakończeniu wojny. Przez następnych kilka lat powstawały w Gdańsku pomniki związane z martyrologią narodu (pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte, pomnik Obrońców Poczty Polskiej, głąz w Hołdzie Zmarłym Więźniom z podobożu Stutthof), pomniki utwierdzające panującą ideologię komunistyczną oraz zasługi Armii Czerwonej w zdobyciu Gdańska (pomnik Poległych Żołnierzy Radzieckich) oraz podkreślające polskość tego miasta (pomnik Jana III Sobieskiego, pomnik Tym Co Za Wolność Gdańska). Nie brakowało również pomników poświęconych wybitnym postaciom (np. pomniki Jana Heweliusza, Marii Konopnickiej, Adama Mickiewicza).

Przemiany, jakie zaczęły dokonywać się w Polsce po sierpniu 1980 r., a następnie po 1989 r., spowodowały przewartościowania w wymiarze symboliki miasta. Dotyczyło to nie tylko zmiany nazw ulic, ale także likwidacji niektórych starych pomników, związanych z ideologią komunistyczną, oraz budowy pomników nowych, które po wielu latach mogły znaleźć wreszcie swoje miejsce w przestrzeni miasta. Proces powstawania nowych pomników związany był z odkłamaniem historii, a także z najnowszymi wydarzeniami, jakie miały miejsce w Polsce i w Gdańsku. Powstał nie tylko pomnik Poległych Stoczniovców, ale także pomnik Jana Pawła II, pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego, pomnik Armii Krajowej, pomnik zamordowanego w 1984 r. przez Służbę Bezpieczeństwa księdza Jerzego Popiełuszki oraz obelisk ku czci gdańskiego działacza antykomunistycznej opozycji Dariusza Kobzdeja z wrytym fragmentem *Przestania Pana Cogito* Zbigniewa Herberta: „idź wyprostowany wśród tych co na kolanach / wśród odwróconych plecami i obalonych w proch”. Nie zabrakło również pamiątki dotyczącej zakończonych niedawno uroczystości milenijnych. Z tej okazji na Targu Węglowym ustawiono stalowe drzewko milenijne, symbolizujące solidarność ludzi dla uczczenia tysiąclecia Gdańska. W 2000 r. władze miasta wyszły z inicjatywą postawienia nowego dużego pomnika – Krzyża Milenijnego, upamiętniającego zarówno tysiąclecie Gdańska, jak i dwa tysiące lat chrześcijaństwa. Pomnik ten stanął na górze Bastionu Jerozolimskiego i jest najbardziej widocznym pomnikiem w całym Gdańsku.

Obecnie na terenie miasta znajduje się – jak wynika z informacji miejskiego konserwatora zabytków – co najmniej 207 pomników i tablic pamiątko-

wych (TARNACKI 1998). Jednakże tylko trzy z nich pełnią funkcję symboli miasta. Pierwszym z nich jest Pomnik Poległych Stoczniovców (13,1% respondentów uważa go za symbol miasta), istotny akcent współczesnej historii miasta, przywołujący porozumienia sierpniowe 1980 r., które zapoczątkowały erozję systemu komunistycznego w Polsce. Trzy wysokie, strzeliste krzyże z zawieszonymi na nich kotwicami ustawione zostały w pobliżu bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej, przy której w grudniu 1970 r. zginęli od kul stoczniovcy. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 16 grudnia 1980 r. w dziesiątą rocznicę wydarzeń grudniowych na Wybrzeżu. Pomnik ten na trwałe wpisał się w historię nie tylko Gdańska, ale i powojennej Polski. Został dostrzeżony przez międzynarodową opinię publiczną jako jedyny oficjalnie uznany w krajach rządzonych przez władze komunistyczne pomnik ofiar ich rządów. Pomnik ten, jak żaden inny w mieście, niesie z sobą ogromny ładunek znaczeniowy. Na ten temat w prasie ukazało się wiele artykułów. Na przykład J. Susuł napisał w „Tygodniku Powszechnym” (1980): „Trójkrzyżowa wersja [...] zaczęła do siebie przyciągać nowe skojarzenia i nowe znaczenia, niewątpliwie wzbogacające symboliczną wymowę Pomnika i czyniące go monументem ponadregionalnym, ogólnopolskim, a w pewnym sensie także uniwersalnym. Tak więc przybite do krzyży kotwice-nadzieje będą przypominać najpierw trzech pierwszych stoczniovców poległych w pobliżu obecnego Pomnika w tragicznym dniu grudniowym 1970 roku. Ale będą one także przypominały trzy pamiętne lata okresu powojennego – 1956, 1970, 1976 – lata ujawnionych dążeń do zmiany na lepsze, stłumionych niestety brutalnie przez rozlew krwi”. Podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika w grudniu 1980 r. nie przewidywano, że rok później będzie on świadkiem wydarzeń stanu wojennego, świadkiem licznych manifestacji i strajków, brutalnie tłumionych przez władze PRL. Integralną częścią Pomnika są płaskorzeźby, ukazujące pewien krąg przedstawień życia i pracy stoczniovców. Znajdziemy tam grupę stoczniovców pod transparentem z napisem „Solidarność”, scenę dzielenia się chlebem oraz płaczące wdowy. Z tą sceną związany jest napis, będący cytatem z dwóch fragmentów wiersza Czesława Miłosza *Który skrzywdziłeś*:

Który skrzywdziłeś człowieka prostego,
śmiechem nad krzywdą jego wybuchając.
Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

W akcie erekcyjnym pod Pomnikiem złożono tekst o następującej treści: „Poległym na znak wiecznej pamięci, rządzącym na znak przestrogi, że żaden konflikt społeczny w ojczyźnie nie może być rozwiązywany siłą; współobywatelom na znak nadziei, iż zło może zostać zwyciężone”.

Czy pomnik ten daje jeszcze coś do myślenia gdańszczanom dzisiaj, po dwudziestu latach od swojego powstania? Jak każdy żywy symbol wymaga rzeczy dającej do myślenia oraz świadka, który myśli – musi istnieć naturalny związek między *signans* i *signatum*. Analiza wypowiedzi respondentów potwierdza żywotność idei Pomnika w świadomości znacznej części gdańszczan – szczególnie tych, którzy dobrze pamiętają tamten okres. Świadczyć mogą o tym takie wypowiedziane zdania:

– Uważam, że największym symbolem Gdańska jest Pomnik Poległych Stoczniovców. Ten pomnik pokazuje, jak zły był komunizm w Polsce i jak mieszkańcy Gdańska, stoczniovcy dużo zrobili, żeby komunizm zlikwidować.

– Wiele dni spędziłem pod bramą, dlatego nie wyobrażam sobie Gdańska bez tego pomnika. Gdyby nie pomnik Trzech Krzyży, to dziś nie byłoby demokratycznej Polski.

– Jest to najważniejszy pomnik, ponieważ związany jest z historią miasta. Przecież Gdańsk to wydarzenia z grudnia 1970 oraz sierpnia 1980. To przez te dwie daty Gdańsk jest sławny na świecie.

Funkcję symbolu pełni także pomnik Obrońców Westerplatte (12,4%). Po wizycie Papieża na Westerplatte symbolika tego pomnika w młodym pokoleniu nie tylko odżyła, ale i nabrała nowego znaczenia. Monument został uroczystie odsłonięty 9 października 1966 r. Przypomina o rozpoczęciu II wojny światowej właśnie w tym miejscu i przyłączeniu Gdańska do Polski w 1945 r.

– Tu rozpoczęła się II wojna światowa. Trudno sobie wyobrazić obecnie tygodniową obronę na tak małym skrawku przed taką nawałą. Gdy tylko mam okazję, gdy przyjeżdżają goście, to często właśnie tu przyjeżdżam. Sam byłem żołnierzem i gdzieś tam czuję solidarność z tymi żołnierzami, którzy tu walczyli i zginęli.

– Sądzę, że po wizycie Papieża Westerplatte na nowo ożyło. Słowa o tym, że każdy ma swoje prywatne Westerplatte, były genialne. Przecież walka tamtych żołnierzy podobna była do walki o niepodległość w PRL-u. Też stali na straconych pozycjach, a jednak ostatecznie to oni przeszli do historii.

Trzecim monumentem niosącym duży emocjonalny i symboliczny ładunek jest pomnik Jana III Sobieskiego (10%). Pomnik zwycięzcy spod Wiednia pochodzi ze Lwowa, gdzie po wojnie został zdemontowany i przewieziony

do Warszawy (stał w Wilanowie), a następnie w 1965 r. przeniesiony do Gdańska i zlokalizowany w centrum miasta (Targ Drzewny). Zabiegały o niego różne miasta, ale zwyciężył Gdańsk, ze względu na silne powiązania Jana III z tym miastem i Pomorzem Gdańskim. Nie przypuszczano wtedy, że ten właśnie pomnik stanie się miejscem manifestacji antykomunistycznych oraz uroczystości narodowo-patriotycznych. Od 1978 r. pomnik Jana III Sobieskiego integrował gdańską opozycję, tu odbywały się zakazane wówczas uroczystości z okazji 11 Listopada czy 3 Maja (obecnie w tym miejscu odbywają się już oficjalne uroczystości związane z tymi świętami państwowymi). Dla niektórych mieszkańców niesie on z sobą bardzo głębokie treści. Warto przytoczyć jedną z ciekawszych wypowiedzi, dotyczącą tego właśnie pomnika:

– Jest to symbol bardzo polski, wygnany ze Lwowa przez komunistów. Razem z lwowiakami, wilniakami trafił tu do nas i zamieszkał w Gdańsku na stałe. Ale nie poddał się, nie poszedł na wieczny spoczynek i na zapomnienie. Było to jedyne miejsce, gdzie mogliśmy wyrażać swoje niepodległościowe dążenia. W całym mieście nie było innego miejsca. Dopiero później powstał Pomnik Stoczniovców. Tu spotykaliśmy się, tu rodził się duch patriotyczny naszych mieszkańców. Było dużo młodzieży, która później stała się elitą tego miasta. Dla osób, które pamiętają tamte czasy, Jan III Sobieski to nie tylko pomnik, to także kawałek naszego życia, naszych doświadczeń.

Trzy wymienione pomniki przywołują wciąż żywe wspomnienia, które mają czasem bardzo osobisty charakter, powstały jako symbol martyrologii narodu związanej z II wojną światową oraz historią najnowszą. Składają się na kontekst historyczno-kulturowy mający niemały wpływ na tożsamość współczesnych gdańszczyzan, mówią o „duchu” tego miasta. Stały się one „ośrodkiem grupowym”, dobrem wspólnym, w którego obręb wchodzi wartości tworzone przez poszczególne osoby i całą społeczność w ciągu swej historii.

V. CENTRUM HISTORYCZNO-SYMBOLICZNE A TOŻSAMOŚĆ WSPÓŁCZESNYCH GDAŃSZCZAN

Wszystkie wskazywane przez respondentów najwspanialsze zabytki i dzieła architektury, a także pomniki upamiętniające ważne wydarzenia i postacie skupione są w centrum historycznym, czyli na terenie Głównego Miasta (zwanym potocznie Starówką). W świetle dotychczasowych analiz można stwierdzić, iż stanowi ono niewątpliwie centrum symboliczne miasta, w którym

wyraźnie daje się odczuć niepowtarzalność miejsca, jego specyfika, prestiż i cechy jedynie jemu przypisywane, z którym łączą mieszkańców szczególne więzi i które nadają miastu tożsamość. Tak określone centrum symboliczne ma istotny wpływ także na kształtowanie się tożsamości zbiorowej mieszkającej tu gdańskiej społeczności. M. Melchior pisze: „Społeczna tożsamość jednostki (i grupy) pozostaje w ścisłym związku z jej poczuciem *bycia zakorze- nioną*, to znaczy ze świadomością posiadania swego miejsca w świecie, specyficznych odniesień z przeszłości, odniesień o jej poczuciu kontynuacji” (1990, s. 27). Tymczasem w dzisiejszych nowoczesnych społeczeństwach, mobilnych, dotkniętych procesami globalizacji, *z a k o r z e n i e n i e* przestaje być sprawą oczywistą. Z jednej bowiem strony istnieją elity finansowe, dla których nie ma granic przestrzennych, z drugiej zaś strony część społeczności silnie doświadcza podziałów i granic w przestrzeni, nierzadko determinujących pozostanie w zajmowanej przestrzeni. W obu przypadkach trudno mówić o zakorzenieniu (BAUMAN 1998). We współczesnym świecie miejsca, poprzez kulturową i duchową dewaluację, niejednokrotnie tracą swoją moc zakorzenienia. Z. Bauman zwraca uwagę na zjawisko, towarzyszące epoce ponowoczesnej, polegające na niezdeterminowanym stosunku do miejsc. Charakterystyczne są tu postawy *w ł ó c z ę g i i t u r y s t y*. W obu przypadkach przestrzeń staje się środowiskiem pozbawionym struktury i formy, nie ma w niej miejsc coś znaczących (BAUMAN 1996, 1997). Pomimo jednak pojawienia się nowych uwarunkowań dla procesów identyfikacyjnych miejsce wciąż pozostaje jednym z istotnych kontekstów kształtowania się tożsamości społecznej (MICHAŁOWSKI 2000).

Ogromny ładunek symboliczny skoncentrowany w architekturze i pomnikach wzmacnia poczucie identyfikacji i zakorzenienia wśród mieszkańców Gdańska. Być może dlatego aż 69,1% gdańszczyzan bardzo mocno identyfikuje się ze swoim miastem (pozostałe 21,4% deklaruje słabszą identyfikację, 5,4% udziela odpowiedzi „trudno powiedzieć”, a jedynie 4,1% deklaruje brak emocjonalnego związku z Gdańskiem). Co ciekawe, badania ujawniły istotną zależność liniową między deklarowaną więzią z Gdańskiem a częstym przebywaniem w historycznym centrum miasta i „doświadczeniem” jego monumentów. Na przykład wśród osób, które mieszkają poza Głównym Miastem, ale przebywają tam przynajmniej raz w tygodniu, odsetek osób deklarujących silny emocjonalny związek z Gdańskiem wynosi 74,2%. Wraz z rzadszym przebywaniem na tym terenie ulega on zmniejszeniu – wśród respondentów odwiedzających Główne Miasto tylko 1-2 razy w roku analogiczny odsetek wynosi już tylko 43,3%. Osoby zatem, które częściej przebywały na terenie Starówki, częściej także deklarują emocjonalne przywiązanie do miasta.

Wskazuje to dobitnie na symboliczne aspekty miasta, na rolę kulturowego i przestrzennego centrum w kształtowaniu się procesów identyfikacyjnych. „Centrum sprzyja – pisze A Wallis (1977, s. 214-215) – wytwarzaniu się poczucia identyfikacji, ciągłości i wspólnoty na różnych poziomach i płaszczyznach społecznego życia. [...] Służąc procesom identyfikacji w wymienionych zakresach centrum staje się jednocześnie głównym oparciem dla procesów identyfikacji mieszkańców ze swoim miastem”.

W tym miejscu warto również zasygnalizować fakt, że silny związek z Gdańskiem częściej deklarują osoby w starszym wieku. Odsetki osób identyfikujących się z Gdańskiem w kategorii wieku do 29 lat, 30-39 lat oraz 40-59 lat niewiele różnią się od siebie. Różnice w proporcjach są znacznie wyraźniejsze, gdy zestawimy obok siebie najmłodsze (do 29 lat) – 63,2% i najstarsze osoby badane (powyżej 59 lat) – 73,2%. Gdańszczanie reprezentujący najmłodsze pokolenie „obcuja” z Gdańskiem najkrócej. Poza ich osobistymi doświadczeniami znalazły się wydarzenia z najnowszej historii miasta (np. Sierpień '80), a ich młody wiek tłumaczy brak związku z miejscem. Inaczej rzecz ma się u starszych gdańszczan. W przeważającej większości spędzili oni w tym mieście kilkadziesiąt lat, widzieli, jak dźwiga się ono z gruzów, byli świadkami dramatycznych, ale i wzniosłych wydarzeń, poza tym ich podeszły wiek sprzyja poczuciu zakorzenienia.

Czynnikami mającym znaczny wpływ na poczucie emocjonalnego związku z miastem jest również wykształcenie badanych. Nie ma tu jednak zależności liniowej. Osoby z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym i średnim wykazują zbliżone odsetki osób silnie identyfikujących się (kolejno 68,4% i 68,9%). Progiem różnicującym jest dopiero wykształcenie wyższe – w tym przypadku analogiczny odsetek wynosi już 76,4%. Może to wynikać z szerszego układu autopsyjnego tych osób. Gdańszczanie z wyższym wykształceniem charakteryzują się bowiem większą ruchliwością przestrzenną, częściej też partycypują w kulturze i życiu społecznym miasta, dysponują szerszą wiedzą na temat historii i architektury Gdańska. Być może mają także większe poczucie wpływu na losy i kształt przestrzeni miasta. W sposób bardziej intensywny i pogłębiony doświadczają miejskiej przestrzeni.

Z punktu widzenia trwania i rozwoju tożsamości społecznej ważna jest nie tylko identyfikacja przestrzenna, ale także społeczna, wyrażająca się w psychicznej więzi, wynikającej z indywidualnego przekonania jednostki o przynależności do grupy i świadomości podzielenia wspólnych cech, wartości i celów. Poczucie „bycia u siebie” oznacza „bycie u swoich”, stąd gdy mówimy o identyfikacji z miejscem, powinniśmy mieć także na uwadze świadomościowy stosunek do określonej zbiorowości (MICHAŁOWSKI 2000, s. 5). Jest to

niewątpliwie ważny wskaźnik istnienia „miejskiej świadomości”, mającej decydujące znaczenia dla trwałości bytu skupiska. Jak wynika z badań, z określeniem „jestem gdańszczaninem” utożsamia się ponad dwie trzecie mieszkańców (89%). Odsetek osób mających poczucie przynależności do gdańskiej społeczności uznać należy za bardzo wysoki, zwłaszcza gdy uwzględni się fakt, że ludność ta w przeważającej części jest napływowa, o zróżnicowanym pochodzeniu i niejednorodnym charakterze.

Kulturowe wartości zawarte w symbolach miasta stanowią nie tylko podstawę identyfikacji, ale także źródło kształtowania się pozytywnego autostereotypu. Ogólnie trzeba stwierdzić, że nie tylko Gdańsk różni się od innych miast, ale i sami gdańszczanie żyją w przeświadczeniu, że stanowią społeczność wyraźnie wyodrębniającą się. Dotyczy to wymiaru edukacyjnego, ekonomicznego i patriotycznego. We wszystkich tych płaszczyznach społecznego zróżnicowania występuje pewna przewaga osób sytuujących gdańszczan wyżej od mieszkańców innych miast. Ponad połowa badanych uważa, że gdańszczanie są bardziej patriotyczni i bardziej przywiązani do swojego miasta i regionu niż przedstawiciele innych miast i regionów w Polsce. Niewiele mniejszy odsetek respondentów wyraża pogląd, że są oni lepiej wykształceni, a także bardziej zamożni. W świadomości wielu gdańszczan zakorzeniony jest więc pozytywny autostereotyp, co niewątpliwie leży u podstaw ich dumy z tego, że mieszkają w Gdańsku – 78,3% ankietowanych dumnych jest z tego faktu. Jest to naturalna, immanentna cecha istnienia grupy – bez pozytywnej samooceny zbiorowej, bez pewnej dumy ze swojego pochodzenia, żadna społeczność nie ma racji bytu (SYNAK 1998, s. 145).

Różnorodność i dawna wielokulturowość Gdańska, zawarta i wyrażona m.in. w symbolach miasta, stała się jedną z przyczyn powstania – w świadomości wielu współczesnych mieszkańców – pewnego mitu, w którym „miasto jawi się nam jako środowisko różnych grup etnicznych i wyznaniowych kształtujące specyficzną kulturę z tak ważnymi priorytetami jak tolerancja, samorządność, republikanizm, autonomia” (MICHAŁOWSKI 2000, s. 60). Potwierdzeniem zakorzenienia się takiego mitu są słowa, które można przeczytać na stronach folderu promocyjnego Urzędu Miasta w Gdańsku:

Gdańsk w długich okresach historii utrzymywał status mniejszej lub większej autonomii. Swoisty *melting pot* – tygiel narodów i kultur był siłą napędową przedsiębiorczości i twórczości gdańszczan. Tworzyli oni załóżek tego, co współcześnie nazywamy społeczeństwem obywatelskim [...] Duch miejsca sprawił, że szybko wytworzyły się tu zręby obywatelstwa. Gdańszczanie już w 1970 r. okazali swój okupiony ofiarami sprzeciw wobec totalitarnego państwa. Następnym protest

– wielki Strajk Sierpniowy 1980 r. odbył się bez ofiar i przyniósł sukces dzięki przymierzowi inteligentów i robotników, których połączyła idea Solidarności.

Mit ten zakłada istnienie pewnej ciągłości historii i logiki w następujących po sobie wydarzeniach. Historycy uważają ten mit za nieuzasadniony i odnoszą się doń sceptycznie. Na przykład D. Tusk (1995, s. 86) stwierdził: „Nie traktuję poważnie ekwilibrystyki intelektualnej, która każe w wydarzeniach grudniowych czy w strajku sierpniowym widzieć jakiś naturalny ciąg dalszy gdańskiej historii. Nie warto na siłę szukać ciągłości dziejów i kultury. Ale nikt rozsądny nie powinien kwestionować wiecznego *genius loci*. Tu zawsze działały się i będą się działały rzeczy ważne”. Nie ulega zatem wątpliwości, że „mit będzie i tak już żył swoim życiem, albowiem nie został on stworzony, aby wyjaśnić historię w jej wymiarze naukowym, ale wykreowany wyraża zapotrzebowanie jakiejś grupy – w tym przypadku gdańszczyzn – na wytłumaczenie wybranego fragmentu swojej rzeczywistości” (MICHAŁOWSKI 2000, s. 62).

U podstaw procesu identyfikacji z Gdańskiem jako miejscem leży zapewne genealogia mieszkańców, wydarzenia z najnowszej historii czy wybitne postacie oddziałujące na świadomość współczesnych mieszkańców. Podkreślić jednak należy, iż jednym z istotnych czynników wzmacniających proces identyfikacji i zakorzenienia jest niewątpliwie „duch miejsca” zawarty w pomnikach i obiektach architektonicznych zlokalizowanych w historycznym centrum miasta. To on określa charakter Gdańska oraz sprawia, że proces zakorzenienia mieszkańców przebiega w sposób naturalny i głębszy. Bez owego *genius loci* miasto pozbawione byłoby własnej tożsamości, stałoby się miastem bez wyrazu, z którym trudno byłoby się identyfikować i w którym trudno byłoby czuć się dobrze. Dlatego po 1989 r. wiele polskich miast podjęło próbę odtworzenia lub ukształtowania na nowo własnej tożsamości i powołania do życia własnego *genius loci*. W tym celu – między innymi – w miastach tych dąży się obecnie do odbudowy historycznego centrum i nadania mu nowego znaczenia, czego przykładem są niektóre miasta pomorskie, takie jak Słupsk, Lębork, Elbląg, Tczew. Naprzeciw tej tendencji wychodzi propozycja „nowej archeologii”, polegająca na wyszukiwaniu w otoczeniu śladów dawnej symboliki i ożywieniu jej na potrzeby współczesne. Równoległe z tym konieczne jest – jak pisze A. Böhm – „odejście od zuniformizowanych metod planistycznych w kierunku systemu *otwarto-zamkniętego (open-ended)*, zapewniającego różnorodność i bogactwo uformowań podporządkowanych jedynie generalnym zasadom wynikającym z archetypów właściwych danej kulturze. [...] Prowadzić to ma do budowy systemu niewerbalnej, a zarazem wszechstronnej komunikacji pomiędzy

człowiekiem a jego otoczeniem, w konsekwencji – do narodzin pożądanej więzi emocjonalnej, będącej podstawą pozytywnych związków człowieka ze środowiskiem” (1986, s. 128-129).

BIBLIOGRAFIA

- Bartoszek A., Gruszczyński L. A., Szczępański M. S. (1997): *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*, Katowice.
- Baumán Z. (1996): *Etyka ponowoczesna*, Warszawa.
- Baumán Z. (1997): O turystach i włóczęgach, czyli bohaterach i ofiarach ponowoczesności, [w:] *Pamięć, miejsce, obecność*, red. J. P. Hudzik, J. Mizińska, Lublin.
- Baumán Z. (1998): Identity – Then, Now, what For?, „Polish Sociological Review”, No. 3.
- Böhm A. (1981): *O budowie i synergii wnętrza urbanistycznych*, (Monografia nr 16), Kraków.
- Böhm A. (1986): Percepcja formy urbanistycznej w pracy Amosa Rapoport, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XX.
- Czaplicka J. (1995): History, Aesthetics, and Contemporary Commemorative Practice in Berlin, „Journal of European Psychoanalysis”, No. 1.
- Dyczewski L. (1995): *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin.
- Eco U. (1972): *Pejzaż semiotyczny*, Warszawa.
- Eco U. (1996): *Funkcja i znak; semiologia architektury*, [w:] *Nieobecna struktura*, Warszawa.
- Harvey D. (1985a): *The Urbanization of Capital. Studies in the History and Theory of Capitalist Urbanization*, Oxford: Blackwell.
- Harvey D. (1985b): *Consciousness and the Urban Experience. Studies in the History and Theory of Capitalist Urbanization*, Oxford: Blackwell.
- Jałowicki B. (1988): *Spółeczne wytwarzanie przestrzeni*, Warszawa.
- Kłoskowska A. (1983): *Socjologia kultury*, Warszawa.
- Ledrut R. (1970): L'image de la ville, „Espaces et Sociétés”, nr 1.
- Libura H. (1990): *Percepcja przestrzeni miejskiej*, Warszawa.
- Lofland L. H. (1973): *A World of Strangers. Order and Action in Urban Public Space*, Illinois.
- Melchior M. (1990): *Spółeczna tożsamość jednostki*, Warszawa.
- Michalowski L. (2000): *Gdańsk w świadomości jego młodych mieszkańców*, Praca doktorska, mps, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa.
- Molotch H., Freudenburg W., Paulsen K. E. (2000): History Repeats Itself, But How? City Character, Urban Tradition, And The Accomplishment Of Place, „American Sociological Review”, No. 6.
- Niżnik J. (1985): *Symbol a adaptacja kulturowa*, Warszawa.
- Pred A. (1990): *Making Histories and Constructing Human Geographies. The Local Transformation of Practice, Power Relations and Consciousness*, Boulder.
- Rapoport A. (1977): *Human Aspects of Urban Form. Towards a Man – Environment Approach to Urban Form and Design*, Pergamon Press.
- Relph E. C. (1976): *Place and Placelessness*, London.
- Rusecki M. (1981): Cud jako znak i symbol, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, z. 2.

- S a g a n I. (2000): Miasto – scena konfliktów i współpracy. Rozwój miast w świetle koncepcji reżimu miejskiego, Gdańsk.
- S u s u ł L. (1980): Pomnik i ludzie, „Tygodnik Powszechny”, nr 50.
- S y n a k B. (1998): Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana, Gdańsk.
- S z c z e p a ń s k i M. S. (1989): Społeczne wytwarzanie przestrzeni miejskiej i generowanie znaczeń, [w:] *Przestrzeń znacząca*, (Studia socjologiczne, red. J. Wódz), Katowice.
- S z c z e p a ń s k i M. S. (1991): Wartości ekologiczne przestrzeni i miejsc. Wyniki badań empirycznych, [w:] *Przestrzeń wielkiego miasta w perspektywie badań nad planowaniem i żywiołowością*, red. K. Wódz, Katowice.
- T a r n a c k i J. (1998): Pomniki ogarnięte. Rozmawiała K. Skrzydłowska, „Gazeta Wyborcza”, nr 25 – dodatek „Gazeta Morska”.
- T a z b i r J. (1997): Walka na pomniki i o pomniki, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- T u a n Y-F. (1987): *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa.
- T u s k D. (1995): Był sobie Gdańsk, „Przegląd Polityczny”, nr 25.
- W a l l i s A. (1977): *Miasto i przestrzeń*, Warszawa.
- W a l l i s A. (1985): *Pamięć i pomnik*, [w:] *Społeczeństwo i socjologia*. Wrocław.
- W a l l i s M. (1961): Świat sztuk, świat znaków, „Estetyka”, nr 2.

MONUMENTS AND ARCHITECTONIC OBJECTS
AS SYMBOLS THE FORM IDENTITY OF THE PLACE
(THE CASE OF GDAŃSK)

S u m m a r y

Gdańsk is a very interesting object of research. It is here that the process of making the Polish society subject-oriented started in 1980; it is here that originated the “Autumn of the Peoples in 1989”. This city has a many-aged tradition in which one may find Polish, Kashoubian, German, Hanzeatic, and Netherlandic manifestations of the creative spirit. The paper sought to show the semeiotic landscape of Gdańsk, therefore those elements, which constitute its *differentia specifica*. The symbols of the city are among the essential grounds upon which to form the character and identity of the city. In the light of the research, Gdańsk appears to be a city that is distinctly different from other Polish cities, and it is mainly its monuments and numerous historic places that join the impact of many cultures. The enormous symbolical force is concentrated in architecture and monuments and it enhances the sense of roots. It is owing to them that one can distinctly feel that the place is unique, feel its specific character and prestige.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: socjologia miasta, miejsce, tożsamość miejsca, tożsamość społeczna, identyfikacja z miejscem (miastem), przestrzeń miasta, przestrzeń znacząca, semiotyka przestrzeni miejskiej, centrum symboliczne miasta.

Key words: sociology of the city, place, identity of the place, social identity, identification with the place (city), the space of the city, meaningful space, the semeiotics of urban space, the symbolic center of the city.